

# INTYMNOŚĆ DZIŚ I JUTRO. OD EMANCYPACJI I UPREDMIOTOWIENIA DO LALEK I ROBOTÓW<sup>1</sup>

Maciej Musiał | Poznań

---

## ABSTRAKT

Tekst omawia wybrane diagnozy i prognozy dotyczące stanu sfery intymnej w kulturze zachodniej. Zestawione zostają rozpoznania podkreślające pozytywne aspekty współczesnych przemian intymności (emancypacja) oraz te, które skupiają się na aspektach negatywnych (uprzedmiotowienie). Również w przypadku prognoz – uwzględniających wpływ nowoczesnych technologii, a także zastępowanie jednostek ludzkich przedmiotami nieożywionymi – zaprezentowane zostają przeciwstawne sobie punkty widzenia analizujące przyszły rozwój sfery relacji miłosnych, seksualnych, rodzinnych i przyjacielskich. W ostatnich partiach tekstu zarysowana została perspektywa przejścia od narcyzmu do autyzmu kulturowego.

**słowa kluczowe:** intymność, emancypacja, uprzedmiotowienie, lalki, roboty, narcyzm, autyzm

---

## Diagnozy: wolność, równość i... uprzedmiotowienie<sup>2</sup>

Za punkt wyjścia dla analizy współczesnych przemian intymności – rozumianej jako dziedzina kultury regulująca relacje miłosne, seksualne, rodzinne i przyjacielskie oraz nakreślenia odnoszącego się do

---

<sup>1</sup>» Niniejszy tekst został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2012/05/N/HS1/03338.

<sup>2</sup>» Znacznie szersze omówienie przedstawianych tu diagnoz znaleźć można w monografii: M. Musiał, *Intymność i jej współczesne przemiany. Studium z filozofii kultury*, Kraków: Universitas, 2015.

nich zakresu problemowego<sup>3</sup> – warto obrać diagnozy Anthony’ego Giddensa, Ulricha Becka, Elizabeth Beck-Gernsheim oraz Zygmunta Baumana. Badacze ci, zajmując się przemianami społeczno-kulturowej rzeczywistości Zachodu, dostrzegli wagę wymiaru intymnego, poświęcając mu osobną monografię. Co istotne – prezentują oni odmienne perspektywy badawcze, analizują odmienne aspekty intymności i wreszcie odmiennie waloryzują diagnozowane przez siebie zjawiska – dzięki temu przyjrzenie się ich badaniom pozwala w znacznym stopniu rozpoznać rozpiętość problematyki odnoszącej się do współczesnych przemian intymności.

Anthony Giddens analizując przemiany intymności, skupił się głównie na swoistej emancypacji ludzkich relacji intymnych ze sztywnego gorsetu norm obyczajowych<sup>4</sup>. Uznał, że w relacjach intymnych we współczesnych społeczeństwach zachodnich dostrzec można wzrost poziomu wolności i równości. Giddens podkreśla zarówno wzrastający poziom wolności negatywnej (w szczególności wolności od wspomnianego wyżej sztywnego gorsetu tradycyjnych norm obyczajowych), jak i wolności pozytywnej (wolności do stanowienia o kierunkach, w których rozwija się własną tożsamość i o sposobach w jakie buduje się relacje intymne, w których się uczestniczy). Pisząc o wzrastającym poziomie równości, Giddens ma na myśli zarówno emancypację kobiet i ich wzrastające równouprawnienie, jak i tolerancję i akceptację związków homoseksualnych i innych relacji odchodzących od hetero-monogamicznej normy. Brytyjski socjolog zaznacza, że seks został oddzielony od reprodukcji (zarówno dzięki antykoncepcji, która sprawia, że seks niekoniecznie musi oznaczać „strach przed ciążą”, jak i dzięki zabiegom *in vitro*, które sprawiają, że posiadanie potomstwa nie musi wiązać się z aktem seksualnym) i stał się przede wszystkim źródłem przyjemności, które można kształtować i dostosowywać do potrzeb konkretnych jednostek – stąd Giddens pisze o plastycznej seksualności<sup>5</sup>.

Giddens przekonuje, że współczesne relacje intymne można najlepiej opisać za pomocą pojęcia czystej relacji. Jego zdaniem, czysta relacja oznacza, że „jednostki wchodzą w związek dla niego samego, czyli dla tego, co każda z nich może wynieść z trwałej więzi z drugą osobą”<sup>6</sup>. Innymi słowy, czysta relacja nie jest nawiązywana ze względu na zewnętrzny przymus lub w celu zadośćuczynienia zewnętrznym wymaganiom, lecz raczej ze względu na wewnętrzne pragnienia i potrzeby uczestników danej relacji. Nie jest regulowana przez odgórne normy i zasady, lecz jest kształtowana podług woli partycypujących

<sup>3</sup>» Przedstawione tu hasłowo rozumienie intymności zaczerpnięte jest z pracy Lynn Jamieson. Zob. L. Jamieson, *Intimacy: Personal Relationships in Modern Societies*, Cambridge, Malden: Polity Press, 1998.

<sup>4</sup>» Giddens poświęca problemom współczesnej intymności osobną książkę zatytułowaną *Przemiany intymności*, ale porusza owe zagadnienia również w innych swoich pracach: Zob. A. Giddens, *Przemiany intymności: seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa: PWN, 2006; Tenże, *Nowoczesność i tożsamość: „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa: PWN, 2010; Tenże, *Konsekwencje nowoczesności*, tłum. E. Klekot, Kraków: Wydawnictwo UJ, 2008.

<sup>5</sup>» Tenże, *Przemiany intymności* . . . , s. 27.

<sup>6</sup>» Tamże, s. 75.

w niej jednostek. Socjolog podkreśla, że „czysta relacja jest ustrukturovanym refleksyjnie związkiem o otwartym i ciągłym charakterze”<sup>7</sup>. Oznacza to, że partycypujące w czystej relacji jednostki permanentnie monitorują stan owej relacji i przekształcają ją, gdy przestaje ona zaspakajać ich oczekiwania lub – w ostateczności – rezygnują z uczestnictwa w niej.

A. Giddens określa współczesne przemiany intymności mianem demokratyzacji intymności i nie tylko uznaje je za „powód do świętowania”<sup>8</sup>, ale również za pewnego rodzaju wzór do naśladowania, co przejawia się w m.in. w stwierdzeniu, że „emancypacja seksualna może [...] stać się motorem szeroko zakrojonej emocjonalnej przebudowy życia społecznego”<sup>9</sup> lub głoszeniu, że „szansa na intymność jest zarazem szansą na demokrację”<sup>10</sup>. Innymi słowy, socjolog przekonuje, że zmiany jakie zaszły w sferze intymnej, warto byłoby przenieść na grunt sfery publicznej. Brytyjski badacz niewątpliwie postrzega współczesne przemiany intymności niezwykle entuzjastycznie, podobnie zresztą jak choćby Jeffrey Weeks czy Brian McNair<sup>11</sup>. Niemniej jednak, ta wysoce optymistyczna perspektywa kontrowana jest przez ujęcia znacznie bardziej sceptyczne<sup>12</sup>.

Ulrich Beck i Elizabeth Beck-Gernsheim w swojej pracy zatytułowanej *The Normal Chaos of Love*<sup>13</sup> przekonują, iż współczesne przemiany intymności naznaczone są szeregiem problemów oraz napięć. Co prawda, zgadzają się z Giddensem, że dokonał się pewnego rodzaju wzrost wolności i równości, jednakowoż zwracają uwagę na wątpliwości z nim związane. Po pierwsze, zauważają, iż wzrost wolności i równości jest w znacznej mierze czysto teoretyczny i postulatywny. Twierdzą, że – co prawda – zaszło wiele istotnych zmian w przepisach prawa wielu krajów zachodnich, a także, że rosnąca liczba osób deklaruje chęć partycypacji w związkach o egalitarnym charakterze oraz tolerancję wobec osób o innej orientacji seksualnej, jednakże zmiany te nie ujawniają się często w praktyce, czyli w faktycznych działaniach<sup>14</sup>. Po części wiąże się to z niechęcią mężczyzn oraz osób heteroseksualnych do rezygnacji z uprzywilejowanej pozycji, a po

7» Tenże, *Nowoczesność i tożsamość . . .*, s. 128.

8» Zob. N. Gross, S. Simmons, *Intimacy as a double-edged phenomenon? An empirical test of Giddens*, „Social Forces” 2002, 81, nr 2, s. 538.

9» A. Giddens, *Przemiany intymności . . .*, s. 215.

10» Tamże, s. 22.

11» Zob. J. Weeks, *The World We Have Won: The Remaking of Erotic and Intimate Life Since 1945*, London, New York: Routledge, 2007; B. McNair, *Porno? Chic! How Pornography Changed the World and Made It a Better Place*, Abingdon, New York: Routledge, 2012.

12» Zaznaczmy, że Giddens również dostrzega pewne problemy związane z przemianami intymności: głównie wysoki stopień niepewności zaburzający poczucie bezpieczeństwa ontologicznego, co może prowadzić do rozmaitych form uzależnień. Socjolog ufa jednak, że problemy te zniwelować można dzięki różnym formom terapii – tak czy inaczej, wzmiankowane „problemy z intymnością” w żadnej mierze nie zaburzają Giddensowskiego entuzjazmu związanego ze współczesnym kształtem relacji intymnych.

13» U. Beck, E. Beck-Gernsheim, *The Normal Chaos of Love*, tłum. M. Ritter, J. Wiebel, Cambridge: Polity Press, 1995.

14» Tamże, s. 20.

części ze strukturą społeczną zachodnich społeczeństw. Zdaniem Becka i Beck-Gernsheim, „nie nadąża” ona za progresywnymi i egalitarnymi przekonaniem, stanowiąc w znacznej mierze dziedzictwo i kontynuację struktur feudalnych, co sprawia, że wprowadzenie w życie wzmiankowanych przekonań staje się niezwykle trudne<sup>15</sup>. Niemieccy socjologowie w szczególności podkreślają fakt, że zachodnia struktura społeczna była co prawda zaprojektowana z myślą o wolnych i równych jednostkach, w praktyce jednak myślano wówczas o mężczyznach i zakładano, że kobiety zostawać będą w domu<sup>16</sup>. Sytuacja ta prowadzi do napięć zwłaszcza w kontekście wkroczenia kobiet na rynek pracy, który zresztą stanowi znaczne ograniczenie wolności, jaką cieszyć się mogą jednostki, projektując swoje intymne relacje. Rynek pracy i jego wymogi to element, który, zdaniem Becków, niezwykle mocno komplikuje relacje intymne – warto w tym miejscu podkreślić, iż jest to czynnik całkowicie pominięty w diagnozach autorstwa Giddensa. Istotne jest, że niemieccy uczeni dostrzegają pewne problemy związane z realizacją samych wartości, jakimi są – przez Giddensa bezkrytycznie uznawane za dobre i pozytywne – wolność i równość. Zauważają, że w dobie indywidualizacji związek dwóch pragnących wolności jednostek często zamiast być naznaczony wzajemną troską i egalitaryzmem staje się walką o dominację i o poświęcenie jak najmniejszej dozy własnej, indywidualnej autonomii – innymi słowy, związki intymne stają się coraz trudniejsze i coraz trudniej czerpać z nich satysfakcję, o czym świadczą – zdaniem Becka i Beck-Gernsheim – choćby rosnąca liczba rozwodów<sup>17</sup>.

Ulrich Beck i Elizabeth Beck-Gernsheim niewątpliwie prezentują ujęcie znacznie bardziej ambiwalentne, niż diagnoza Anthony’ego Giddensa. Zwracają uwagę zarówno na ograniczenia związane ze wzrostem poziomu wolności i równości w relacjach intymnych, jak również wskazują na napięcia wynikające z samego dążenia do zwiększania własnej wolności i autonomii. Zauważają pozytywne aspekty, o których pisze i Giddens i postrzegają je jako istotne szanse, niemniej jednak jednocześnie dostrzegają szereg problemów i ostrzegają przed ryzykiem, jakie wiąże się z niektórymi tendencjami związanymi z relacjami intymnymi w społeczeństwach zachodnich.

Kolejnym uznanym socjologiem próbującym opisać przemiany intymności w kontekście bardziej ogólnych procesów społeczno-kulturowych świata zachodniego jest Zygmunt Bauman. Badacz ten radykalizuje sceptycyzm Becka i Beck-Gernsheim, skupiając się na wpływie konsumpcyjnego wymiaru funkcjonowania rynku kapitalistycznego oraz na konsekwencjach postępującej indywidualizacji. Bauman przekonuje, iż logika konsumpcyjna podpowiada, że towary pozyskuje się nie po to, by je gromadzić (jak miało to miejsce w społeczeństwach zdominowanych przez logikę produkcyjną), lecz by szybko pozbywać się ich i wymieniać je na nowe – idzie o to, by pozyskiwać coraz nowsze towary, zapewniające coraz intensywniejsze i bardziej unikatowe doznania<sup>18</sup>. Co więcej, zdaniem Baumana, logika ta odnosi

<sup>15</sup>» Tamże, s. 23–24.

<sup>16</sup>» Tamże, s. 57.

<sup>17</sup>» Tamże, s. 53.

<sup>18</sup>» Z. Bauman, *Liquid Love: On the Frailty of Human Bonds*, Cambridge: Polity Press, 2003, s. 48, 57.

się nie tylko do kupowania towarów, lecz przenika również do innych sfer ludzkiej egzystencji, w tym do sfery intymnej. W efekcie inni ludzie są traktowani jak towary, które wymienia się na lepszy model nawet wtedy, jeśli wciąż są „zdatni do użytku”. Tym samym dokonuje się uprzedmiotowienie jednostek ludzkich: nie są ważne ich przekonania i pragnienia, czyli ich podmiotowość, lecz ilość przyjemności, jakiej mogą dostarczyć – gdy na horyzoncie pojawiają się kolejne „modele”, które obiecują bardziej atrakcyjną pulę doznań, „towary” dotychczas użytkowane zostają porzucone. Zdaniem Baumana, konsekwencje są opłakane: rośnie stopień niepewności, ponieważ właściwie każdy może zostać w każdej chwili wymieniony na nowszy model, a ponadto w gruncie rzeczy zanika możliwość osiągnięcia spełnienia: jeśli bowiem zawsze istnieje lepszy model, to nigdy nie jest tak dobrze jak mogłoby – a gruncie rzeczy powinno – być. Tym samym spełnienie, powiada Bauman, staje się czymś nieosiągalnym<sup>19</sup>.

Diagnozy proponowane przez Giddensa, Becka, Beck-Gersheim i Baumana zdają się w znacznym stopniu dostarczać stosunkowo rozległego obrazu prezentującego zarówno spektrum problemów i kontekstów związanych z przemianami intymności we współczesnej kulturze zachodniej, jak i zestaw nastrojów i waloryzacji odnoszących się do owych przemian. Należy jednak zauważyć, że grono omówionych dotychczas badaczy prezentuje rozważania raczej teoretyczne i (relatywnie) abstrakcyjne próbując wkomponować przemiany intymności w szersze obrazy przemian zachodniej rzeczywistości społeczno-kulturowej. Warto przyjrzeć się również węższym i bardziej zakorzenionym w empirii badaniom dotyczącym przemian sfery intymnej – w dalszej części tekstu omówimy wybrane przykłady tego typu analiz.

Pierwszą spośród badaczek, której analizie warto tutaj przywołać jest Arlie Russell Hochschild, która poświęciła większość swoich prac badaniu relacji pomiędzy – z jednej strony – domem, rodziną i intymnością, a – ze strony drugiej – pracą, rynkiem i kapitalizmem. Hochschild doszła do wniosku, że dom, rodzina i intymność oraz praca, rynek i kapitalizm nie są autonomicznymi, oddzielnymi sferami, lecz że konkurują ze sobą i że w ramach owej konkurencji we współczesnych społeczeństwach zachodnich coraz silniej dominują praca, rynek i kapitalizm. Najbardziej oczywistym przejawem tej tendencji jest stosunek czasu i zaangażowania poświęcanych pracy i karierze do czasu i zaangażowania poświęcanych rodzinie i życiu intymnemu – zgodnie z badaniami i statystykami przytaczanymi przez socjolożkę ilość czasu i zaangażowania poświęcanych pracy rośnie kosztem ilości czasu i zaangażowania poświęcanych rodzinie; tym samym Hochschild pokazuje, iż raczej mają Beck i Beck-Gersheim powiadając, że rynek pracy i jego wymagania w znaczny sposób ograniczają możliwości swobodnego konstruowania sfery życia intymnego<sup>20</sup>. Dominacja pracy, rynku i kapitalizmu objawia się jednak również na głębszym poziomie: Hochschild zgadza się z Baumanem, że myślenie charakterystyczne dla rynku coraz częściej zostaje prze-

<sup>19</sup>» Tamże, s. 55–56.

<sup>20</sup>» A.R. Hochschild, *The Commercialization of Intimate Life: Notes from Home and Work*, Berkeley and Los Angeles: University of California Press, 2003, s. 143.

niesione na grunt intymności. Socjolożka pisze w tym kontekście m.in. o intymnym outsourcingu, czyli wynajmowaniu osób, które wykonują za nas określone czynności związane z życiem intymnym lub uczą nas, jak powinniśmy wykonywać je samodzielnie<sup>21</sup>.

Jednym z bardziej ilustratywnych przykładów przytaczanych przez amerykańską badaczkę jest historia rodziny korzystającej z usług firmy Family360, która pomaga w „zarządzaniu rodziną” (w istocie jest firmą-córką przedsiębiorstwa Managment360 zajmującego się doradztwem w zakresie zarządzania przedsiębiorstwem)<sup>22</sup>. Mężczyzna, który wynajął firmę został wyposażony w szereg ankiet i kwestionariuszy oraz porad (np. „wracając z pracy, zastanów się nad trzema tematami, które poruszysz podczas wspólnego posiłku z rodziną”) – w określonych momentach członkowie rodziny wypełniają ankietę, oceniając postępy mężczyzny i tym samym weryfikując stopień, w jakim zrealizował on rady pozyskane od ekspertów z Family360. Family360 przekonuje, że korzystanie z jej usług sprawi, iż dzieci wspominać będą swoje dzieciństwo jak bajkę – Hochschild pyta natomiast, czy nie będą raczej pamiętać stosu ankiet do wypełnienia i taty próbującego poprawić swoje statystyki i słuchającego poleceń ekspertów z Family360 zamiast słuchać tego, co one mają do powiedzenia. Podążając tokiem myślenia Hochschild, można dojść do wniosku, że zachodzi tu swoiste odwrócenie porządku: rozmowa z dzieckiem nie jest już wartością samą w sobie i celem samym w sobie, lecz raczej środkiem do uzyskania lepszej oceny i lepszych statystyk. W rzeczy samej tak rozumiane „zarządzanie rodziną” (przeniesienie logiki rynkowej ujawnia się tutaj również – jak widać – na poziomie języka) zdaje się stanowić bardzo „miękką” i nieoczywistą formę uprzedmiotowienia.

Niemniej jednak Hochschild podaje też bardziej oczywiste i jaskrawe przykłady uprzedmiotawiania jednostek ludzkich na skutek wkraczania logiki rynkowej w myślenie o intymności. W szczególności na wyobraźnię działa analiza autentycznego ogłoszenia internetowego, w którym „nieśmiały biznesmen” poszukuje „osobistej asystentki”<sup>23</sup>. Osoba ta musi być młoda, ładna, inteligentna i wrażliwa. Do jej obowiązków należeć będzie m.in. towarzyszenie w służbowych podróżach i przyjęciach, pranie i prasowanie, masowanie, a także pocieszanie i wspieranie – do wszystkich tych aktywności ogłoszeniodawca przyporządkowuje godzinową stawkę wynagrodzenia. Zdaniem Hochschild, mężczyzna, który zamieścił ogłoszenie, chce mieć żonę, ale nie chce być mężem – chce aby ktoś troszczył się o jego podmiotowość i brał pod uwagę jego pragnienia i przekonania, ale nie chce tego odwzajemniać, nie chce troszczyć się o podmiotowość drugiej osoby i nie chce być zmuszony do interesowania się jej pragnieniami i przekonaniem – czynnikiem, który ma skłonić potencjalne „osobiste asystentki” do zainteresowania się jego ofertą jest oczywiście wynagrodzenie (warto dodać, że w anonimowej ankiecie, którą Hochschild przeprowadziła na koniec zajęć kilkoro studentów uznało, że chętnie przyjęłoby posadę „osobistej asystentki”).

<sup>21</sup> » Taż, *The Outsourced Self: Intimate Life in Market Times*, New York: Metropolitan Books, 2012.

<sup>22</sup> » Zob. tamże, s. 131–145.

<sup>23</sup> » Taż, *The Commercialization of Intimate Life ...*, s. 30–44.

Przytoczone wyżej badania Hochschild, a także inne analizy jej autorstwa, zdają się wskazywać na tendencję do skupiania się na sobie i na własnych potrzebach oraz do postrzegania innych osób, a w szczególności ich przekonań i pragnień, jako zagrożenia dla własnej autonomii i wolności oraz poczucia bezpieczeństwa i kontroli<sup>24</sup>. Innymi słowy, cudza podmiotowość jawi się jako balast, którego jednak można się na szczęście pozbyć dzięki środkom dostarczonym przez rynek i dzięki inkorporacji myślenia rynkowego w życie intymne – tym samym podmiotowe relacje intymne ulegają erozji, jednostki redukują się wzajemnie do przedmiotów, obiektów konsumpcji.

Kolejnym badaczem, którego pracom warto przyjrzeć się w kontekście omawianych tu problemów, jest Wojciech Klimczyk, który przeanalizował pornografię internetową oraz artykuły prasowe dotyczące seksu, próbując ustalić, w jaki sposób te dwa dyskursy kształtują współczesne myślenie o ludzkiej seksualności i intymności<sup>25</sup>. Zdaniem Klimczyka, zamieszczane – bardzo licznie zresztą – na łamach rozmaitych tytułów prasowych<sup>26</sup> teksty poświęcone seksowi zwykle przekazują, wyrażone wprost lub zawarte *implicite*, różnorodne porady dotyczące tego aspektu ludzkiego życia. Krakowski badacz uważa, iż swoistą „naczelną” poradą, która pojawia się najczęściej, i której podporządkowane są porady pozostałe, jest recepta, którą najprościej można wyrazić w słowach: „więcej, mocniej, lepiej”. Idzie o to, że – jak przekonuje Klimczyk – gazety i czasopisma (i zresztą nie tylko one) permanentnie sugerują, iż seks zawsze może być lepszy, że orgazm może być intensywniejszy, i że – co jest kluczowe – należy usprawniać swoje seksualne umiejętności i rozbudowywać zestaw opanowanych seksualnych technik<sup>27</sup>.

Klimczyk powiada, że ten sposób myślenia znajduje swoje źródło w mechanizmie, który określa mianem zasady transgresji, sprowadzającym się do nakazu przekraczania kolejnych granic, który to – tu badania Klimczyka spotykają się z myślą Baumana – w gruncie rzeczy uniemożliwia spełnienie, czyni prawdziwą rozkosz niemożliwą, ponieważ jeśli zawsze może – i powinno – być lepiej, to w gruncie rzeczy, nigdy nie jest (wystarczająco) dobrze. Należy podkreślić, że analizując prasowe teksty dotyczące seksu Klimczyk sądzi, iż w gruncie rzeczy często sugerują one, iż seks jest raczej nie kwestią „my”, lecz „ja” – druga osoba zostaje zredukowana do źródła przyjemnych doznań obiektu, na którym praktykuje się wyuczone techniki<sup>28</sup>.

Rozważając logikę zawartą w dostępnych w Internecie filmach pornograficznych, krakowski badacz dochodzi do dość podobnych konkluzji. Pornografia również bazuje na zasadzie transgresji, chce pokazać

<sup>24</sup>» Do bardzo podobnych wniosków dochodzi Eva Illouz. Zob. E. Illouz, *Uczucia w dobie kapitalizmu*, tłum. Z. Simbierowicz, Warszawa: Oficyna Naukowa, 2010; Taž, *Saving the Modern Soul: Therapy, Emotions, and the Culture of Self-Help*, Berkeley, Los Angeles, London: University of California Press, 2008; Taž, *Why Love Hurts: A Sociological Explanation*, Cambridge, Malden: Polity Press, 2012.

<sup>25</sup>» W. Klimczyk, *Erotyzm ponowoczesny*, Kraków: Universitas, 2008.

<sup>26</sup>» Klimczyk skupia się zarówno na popularnych tygodnikach, takich jak „Polityka”, „Newsweek”, czy „Wprost”, jak i kolorowym magazynom, takim jak „Cosmopolitan”, „Claudia”, „Pani” oraz „Playboy”, „Men’s Health”, „CKM”.

<sup>27</sup>» W. Klimczyk, *Erotyzm ponowoczesny* . . . , s. 166, 171.

<sup>28</sup>» Tamże, s. 178.

więcej, chce dostarczyć coraz intensywniejszych doznań, chce zaskakiwać i szokować widza intensyfikacją i pokazywaniem tego, czego wcześniej nikt nie pokazał. Niejako „przy okazji” w pornografii dokonuje się uprzedmiotowienie, odnoszące się w szczególności do kobiet, często traktowanych brutalnie i redukowanych do roli przedmiotu w nadzwyczaj wymyślne sposoby. Pornografia stanowi zatem swoiste rozwinięcie i swoistą radykalizację dyskursu poświęconego seksowi realizowanemu na łamach prasy i prowadzi do podobnych konsekwencji.

Analizy Klimczyka jawią się zatem jako komplementarne wobec badań Hochschild. Wpływ rynku sprawia, że nastawione na zaspokajanie potrzeb własnego „ja” jednostki ludzkie poszukują coraz silniejszych doznań i coraz bardziej unikalnych doświadczeń, a jednocześnie usiłują usprawnić swoje umiejętności mające stanowić środek pozwalający na pozyskanie owych doznań i doświadczeń. Inni ludzie zostają uprzedmiotawiani i redukowani do źródeł nowych doznań lub do obiektów, na których można „trenować” swoje intymne umiejętności.

Podsumowując diagnozy dotyczące współczesnych przemian intymności, można rzec, iż liczne szczegółowe badania empiryczne zdają się potwierdzać raczej negatywne i niepokojące tendencje związane z przemianami intymności, tym samym stanowiąc krytykę entuzjastycznych ujęć autorstwa badaczy takich jak Giddens, Weeks, czy McNair. Jednocześnie należy zauważyć, że najwyraźniej rację mają ci, którzy określają współczesnych ludzi Zachodu mianem narcyzów zamykających się we własnym świecie i skupionych na własnym „ja” oraz jego – wciąż rosnących i nigdy nie zaspokojonych – potrzebach<sup>29</sup>. Dla owych narcyzów inni ludzie – a w szczególności ich przekonania i pragnienia, czyli ich podmiotowość – jawią się często jako przeszkody, które należy zignorować lub zniwelować, by nie zakłócały osobistej autonomii oraz nie utrudniały dostępu do nowych, intensywniejszych wrażeń. Inni ludzie – ale już nie ich podmiotowość – są potrzebni jedynie w charakterze źródeł nowych doznań lub jako obiekty, na których można wypróbować swoje umiejętności. Cudza podmiotowość staje się coraz częściej elementem niepożądanym, zakłócającym realizację kluczowych – jak się wydaje – dla współczesnych ludzi Zachodu wartości: poczucia bezpieczeństwa i kontroli oraz wolności i autonomii. Zarówno omówione tu tendencje w sferze intymności, jak i wzmiankowane ogólne tendencje takie jak narcyzm, zdają się w znacznym stopniu wiązać z rozwojem współczesnej neoliberalnej i konsumpcjonistycznej formy kapitalizmu, wobec której – zdaniem wielu badaczy – są one funkcjonalne.

## Prognozy: przedmioty zamiast ludzi?

Uprzedmiotawianie jednostek ludzkich nie jest jedyną możliwą formą uniknięcia konieczności kontaktu z cudzą podmiotowością podczas realizowania relacji intymnych. Innym sposobem jest wchodzenie w relacje intymne z przedmiotami.

<sup>29</sup> R. Sennett, *Upadek człowieka publicznego*, tłum. H. Jankowska, Warszawa: Muza, 2009.



W praktyce idzie tu przede wszystkim o relacje intymne pomiędzy ludźmi a lalkami. Sprawa nie dotyczy „zwykłych”, dmuchanych seks-lalek, lecz wyrafinowanych obiektów do złudzenia przypominających istoty ludzkie, które w dotyku przypominają ludzką skórę (niektóre modele są podgrzewane od środka, by utrzymywać temperaturę ludzkiego ciała) i kosztują od kilku do kilkunastu tysięcy dolarów. Obecność tych obiektów we współczesnej kulturze zachodniej (i nie tylko) zatacza coraz szersze kręgi: lalki pojawiają się w popkulturze<sup>30</sup>, kręci się na ich temat filmy dokumentalne<sup>31</sup>, pisze artykuły<sup>32</sup>, powstają kolejne firmy zajmujące się ich produkcją<sup>33</sup>, fora osób zainteresowanych nimi<sup>34</sup>, a także – jakżeby inaczej – rośnie liczba ich użytkowników. Lalki, o których tu mowa, różnią się od tych „dmuchanych” nie tylko wyglądem, lecz również sposobem, w jaki są używane. Okazuje się bowiem, że wiele spośród ich użytkowników nie korzysta z nich jako „lalek do seksu”, lecz raczej traktuje je jako partnerów życiowych – mówi wprost o miłości do nich, o tęsknocie za nimi, a także przypisuje im odwzajemnianie tych uczuć, dokonując swoistej animizacji, kuriozalnego upodmiotowienia.

Na pierwszy rzut oka właściciele – a może raczej: partnerzy – lalek jawią się jako szaleńcy, jako odszczępieni, którzy mają niewiele wspólnego z całą resztą „normalnego” społeczeństwa. Kiedy jednak przyrzeć się tej sprawie bliżej, to okazuje się, iż ludzie ci mają o wiele więcej wspólnego z przeciętnymi przedstawicielami zachodnich społeczeństw, niż mogłoby się wydawać. Często nie są to bowiem osoby posiadające skrajnie osobliwe potrzeby seksualne, czy też perwersyjni fetyszyści, lecz raczej ludzie poszukujący – podobnie jak większość ludzi Zachodu – związku intymnego pozwalającego podtrzymywać poczucie bezpieczeństwa i kontroli przy jednoczesnym zachowaniu osobistej wolności i autonomii – wielu z nich wprost odwołuje się do tych wartości, stwierdzając, że w związku z lalką są one łatwiejsze do realizacji, niż w związku z istotą ludzką (innymi słowy, nie wszyscy miłośnicy lalek to osoby, które nie są w stanie nawiązać i utrzymać intymnej relacji z drugą osobą, część z nich po prostu woli żyć z lalką).

W tym sensie, posiadacze lalek nie zmirzają w innym kierunku, niż reszta zachodnich społeczeństw, lecz pragną dotrzeć do tego samego celu, pragną realizować te same wartości, co „normalni” ludzie. Można także pokusić się o wniosek, że zmirzając do wspólnego celu miłośnicy lalek bynajmniej nie znaleźli swojej własnej ścieżki, lecz kroczą dokładnie tą samą drogą, co inni członkowie zachodnich społeczeństw – są tylko kilka kroków z przodu. Wydaje się bowiem, iż najzwyczajniej w świecie radykalizują

<sup>30</sup>» Zob. m.in. D. Straiton, „We Need The Eggs”, *House M.D.* (FOX, 16 kwiecień 2012).

<sup>31</sup>» N. Holt, *Guys and Dolls*, 2007, [www.youtube.com/watch?v=BizVx2Xdqs0](http://www.youtube.com/watch?v=BizVx2Xdqs0) (29.11.2014); D. Hockey, *All Dolled Up*, 2011.

<sup>32</sup>» J. Beck, *Married to a Doll: Why One Man Advocates Synthetic Love*, „*The Atlantic*” 6.09.2013, [www.theatlantic.com/health/archive/2013/09/married-to-a-doll-why-one-man-advocates-synthetic-love/279361/](http://www.theatlantic.com/health/archive/2013/09/married-to-a-doll-why-one-man-advocates-synthetic-love/279361/); L. Scott, *Flexible friendship*, „metro.co.uk” 6.02.2006, <http://metro.co.uk/2006/02/22/flexible-friendship-21056/> (29.11.2014).

<sup>33</sup>» Pod tym adresem znaleźć można listę niemal pięćdziesięciu firm zajmujących się produkcją lalek: <http://matrix.dollforum.com/> (29.11.2014).

<sup>34</sup>» Oto przykładowe adresy for internetowych poświęconych lalkom: <http://dollforum.com/forum/>, <http://ourdollcommunity.com/>, [www.uklovedollforums.co.uk/home.php](http://www.uklovedollforums.co.uk/home.php) (29.11.2014).

oni tendencję do unikania cudzej podmiotowości w celu realizacji wartości wolności i autonomii oraz bezpieczeństwa i kontroli. Warto zastanowić się, co może – kontynuując metaforę podróży – czekać społeczeństwa zachodnie na dalszych odcinkach drogi, którą kroczą.

Pewnym asumptem dla rozważań poświęconych wskazanej wyżej kwestii jest książka Davida Levy'ego *Love and sex with robots*<sup>35</sup>. Levy przekonuje w niej, że w najbliższym czasie powstaną roboty, które będą do tego stopnia przypominać istoty ludzkie, że czymś powszechnym stanie się współżycie z nimi i pozostawanie z nimi w związkach intymnych. Levy twierdzi, że roboty będą kochankami, partnerami seksualnymi, przyjaciółmi i członkami rodzin – prognozuje, że pierwsze legalne małżeństwo pomiędzy istotą ludzką a robotem będzie miało miejsce w roku 2050. Swoje przewidywania Levy snuje z nieukrywanym entuzjazmem, przekonując, że roboty stanowiąc będą istotne wsparcie dla osób samotnych, które z rozmaitych względów nie chcą lub nie potrafią nawiązać i utrzymać intymnej relacji z inną istotą ludzką.

Przewidywania Levy'ego są z pewnością kontrowersyjne, lecz wiele wskazuje, że ich realizacja jest wysoce prawdopodobna. Skoro bowiem rośnie grono osób, które chętnie partycypują w związkach intymnych z lalkami, to wydaje się, iż jeszcze większe zainteresowanie i jeszcze większe emocje wzbudzić mogą odpowiednio zaprogramowane (a być może wręcz dostosowane do potrzeb indywidualnych użytkowników) roboty. W rzeczy samej, jeśli przyjrzeć się robotom już istniejącym, np. tym zaprojektowanym i zbudowanym przez Hiroshi Ishiguro<sup>36</sup> – które potrafią m.in. utrzymywać kontakt wzrokowy, żartować, czy samodzielnie wyszukiwać odpowiedzi na zadawane im pytania w Internecie – to nie sposób nie zgodzić się, iż mamy do czynienia z obiektami niezwykle sprawnie symulującymi zarówno ludzkie zachowanie, jak i ludzką mowę, a ich udoskonalenie może w najbliższym czasie doprowadzić do sytuacji, w której roboty będą trudno odróżnialne od ludzi.

Oczywiście zarówno w przypadku lalek i robotów bardzo łatwo można deprecjonować ich „moc” i wagę całego zjawiska, sugerując, że „urokowi” przedmiotów nieożywionych ulegać może stosunkowo wąska grupa ludzi, że „normalne” i radzące sobie w kontaktach międzyludzkich osoby z pewnością nie będą skłonne, a może nawet po prostu nie są zdolne do zaangażowania się w intymny związek z lalką czy z robotem. O ile argument ten najpewniej w dość znaczącym stopniu odnosi się do związków intymnych z lalkami, o tyle w przypadku robotów sytuacja zdaje przedstawiać się nieco inaczej. Niezależnie od siebie prowadzone badania posługujące się dalece odmiennymi metodologiami wskazują, że roboty są postrzegane i traktowane przez „zwykłych” ludzi tak samo (lub niemal tak samo) jak istoty ludzkie. Idzie tu m.in. o analizy Sherry Turkle, która badając osoby w różnym wieku i o różnym statusie społecznym,

<sup>35</sup> D. Levy, *Love + sex with robots : the evolution of human-robot relationships*, New York: Harper Perennial, 2008.

<sup>36</sup> Roboty skonstruowane przez Ishiguro oraz innych wiodących badaczy obejrzeć można na filmikach odstępnych pod następującymi linkami: [www.youtube.com/watch?v=hKAKLUd1jFg](http://www.youtube.com/watch?v=hKAKLUd1jFg) (29.11.2014), [www.youtube.com/watch?v=FtC-kx13upwA](http://www.youtube.com/watch?v=FtC-kx13upwA) (29.11.2014), [www.youtube.com/watch?v=UIWWLg4wLEY](http://www.youtube.com/watch?v=UIWWLg4wLEY) (29.11.2014).

wykazała, iż wielu badanych niezwykle szybko buduje zaskakująco głębokie i intensywne relacje z rozmaitymi wytworami nowoczesnych technologii: począwszy od programów komputerów symulujących komunikację, takich jak ELIZA, poprzez elektroniczne psy AIBO, a kończąc na robotach takich jak Kismet<sup>37</sup>.

Bardzo podobne wnioski wyprowadzili Astrid Rosenthal-von der Pütten, Nicole Krämer i Matthias Brand, którzy zbadali aktywność mózgu osób oglądających sceny przemocy wobec robotów i wobec ludzi oraz sceny, gdzie roboty i ludzie byli traktowani przyjaźnie. Okazało się, że aktywność ludzkich mózgow jest bardzo podobna, gdy badany obserwuje określone działanie wobec robota, co w sytuacji, gdy badany widzi to samo zachowanie w odniesieniu do jednostki ludzkiej – badacze forsują tezę, iż ludzki mózg odczuwa empatię wobec robotów podobnie, jak wobec ludzi<sup>38</sup>. Innymi słowy, wzmiankowane wyżej badania dają asumpt, by sądzić, iż „normalni” ludzie obdarzają roboty afektami – zarówno na poziomie świadomych działań i deklaracji, jak i niekontrolowanej przez nich aktywności mózgu – w sposób bardzo podobny do tego, w jaki obdarzają afektami ludzi.

Rozważając możliwość relacji intymnych pomiędzy ludźmi a robotami, należy wziąć pod uwagę jeszcze jeden czynnik, o którym wspominałem już kilkakrotnie w ramach niniejszych rozważań: związek intymnie z nieożywionymi obiektami są swoistą kontynuacją niezwykle silnych we współczesnej kulturze zachodniej tendencji polegających na dążeniu do realizacji wartości takich jak kontrola i bezpieczeństwo oraz wolność i autonomia, poprzez unikanie konieczności uznawania cudzej podmiotowości, cudzych przekonań i pragnień. Zastąpienie uprzedmiotawianych ludzi przez – w rzeczy samej będące przedmiotami – lalki i roboty, które albo są obiektami, na które beztrzesko projektuje się własne przekonania i pragnienia, albo są tak zaprogramowane, że z powodzeniem owe przekonania i pragnienia realizują i zaspokajają, wydaje się w pewnym sensie prostszym i mniej kłopotliwym sposobem uniknięcia konieczności borykania się z cudzymi przekonaniem i pragnieniami i tym samym realizacji wielokrotnie wymienianych już tutaj wartości. Mówiąc krótko, w świetle przytoczonych powyżej badań i skrótowo nakreślonych rozważań, wydaje się, iż nakreślona przez Levy’ego prognoza stosunkowo rychłego upowszechnienia się związków intymnych ludzi z robotami – mimo iż kontrowersyjna – jest nie tylko prawdopodobna, lecz pewnym sensie stanowi również naturalną konsekwencję procesów silnie oddziałujących we współczesnej kulturze.

Co jednak z – równie kontrowersyjnym – entuzjazmem Levy’ego związanym z opisywanymi przez niego przewidywaniami? Na wstępie należy zastrzec, że Levy nie jest bynajmniej osamotniony w swym entuzjazmie wobec możliwości uczestnictwa robotów w relacjach międzyludzkich. Przydatność robotów dostrzega się zwykle w innych niż intymny wymiarach ludzkiej aktywności, np. jako pomocne w terapii

---

<sup>37</sup>» S. Turkle, *Alone Together*, New York: Basic Books, 2011.

<sup>38</sup>» International Communication Association, *Humans feel empathy for robots: fMRI scans show similar brain function when robots are treated the same as humans*, „Science Daily” 23.04.2013, [www.sciencedaily.com/releases/2013/04/130423091111.htm](http://www.sciencedaily.com/releases/2013/04/130423091111.htm) (29.11.2014).

dla dzieci z autyzmem czy jako czynnik zastępujący jednostki ludzkie w pracach nużących lub niebezpiecznych (w tym ostatnim przypadku w szczególności idzie m.in. o sferę militarną, rozbrajanie bomb itp.). Jeśli natomiast idzie o pozytywne rozpatrywanie partycypacji robotów w sferze intymnej, to jak dotąd mówi się zwykle o realizacji czynności typowo mechanicznych jak np. zmywanie (znów idzie tu zatem o realizację czynności żmudnych i uciążliwych), ale w ostatnim czasie coraz częściej myśli się o robotach jako opiekujących się ludźmi, np. osobami starszymi. Ten ostatni pomysł szczególnie podatną glebę znalazł w Japonii, gdzie – jak wiadomo – społeczeństwo starzeje się w niezwykle szybkim tempie, co, przy długim czasie spędzonym przez młode osoby w pracy, sprawia, że pojawia się problem dotyczący opieki nad seniorami. Niemniej jednak wizje partycypacji robotów w społeczeństwie i w ludzkim życiu intymnym budzą również szereg wątpliwości i obaw; w szczególności w kontekście niezamierzonych konsekwencji mogących wiązać się z ich realizacją.

Omawianie sceptycyzmu wobec niezamierzonych konsekwencji uczestnictwa robotów w ludzkim życiu intymnym warto rozpocząć od poglądów wzmiankowanej tu już Sherry Turkle, która zadaje proste pytanie: czy naprawdę ludzie nie mogą sami troszczyć się o siebie nawzajem i potrzebujemy do tego robotów?<sup>39</sup> W pytaniu tym pobrzmiewa pewnego rodzaju niepokój związany z tym, iż współcześni ludzie Zachodu dochodzą do – jeśli się nad tym głębiej zastanowić: dość paradoksalnego – wniosku, że łatwiej nauczyć roboty kochać ludzi, niż nauczyć tego samego jednostki ludzkie, że łatwiej skonstruować maszyny, które będą o nas dbać, niż zmienić społeczno-kulturową rzeczywistość Zachodu w taki sposób, by ludzie mogli i chcieli troszczyć się o siebie nawzajem. Skoro w dzisiejszym świecie – pyta Turkle – brakuje miłości i troski, to dlaczego zamiast sami ją rozwijać i krzycić, chcemy do tego celu wykorzystać wytwory nowoczesnych technologii, czyli roboty?

W gruncie rzeczy Turkle chodzi także o coś więcej. Jej sceptycyzm bazuje na jej badaniach dotyczących sposobu, w jaki ludzie w kulturze zachodniej korzystają z już dostępnych nowinek technologicznych. Sherry Turkle w swoich wczesnych pracach wiązała z nowoczesnymi technologiami – Internetem, e-mailami i związanymi z nimi ułatwieniami komunikacyjnymi – spore nadzieje. Uważała, że dzięki komunikacji w sieci, na czatach, forach i poprzez e-maile, ludzie, którzy mają trudności w porozumiewaniu się z innymi, nauczą się te trudności przezwyciężać, zdobędą – przez trening w mniej stresującym, wirtualnym świecie – kompetencje społeczne i komunikacyjne, które pozwolą im na swobodną partycypację w społeczeństwie. W swoich najnowszych pracach Turkle doszła jednak do wniosku, że często sytuacja przedstawia się dokładnie odwrotnie. Komunikacja zapośredniczona elektronicznie często nie jest treningiem, wstępem do komunikacji *face-to-face*, lecz raczej jej kompensacją, substytutem, zastępnikiem. W konsekwencji, powiada badaczka, niepokojąco często komunikacja elektroniczna zastępuje komunikację *face-to-face* i w ten sposób pozbawia kompetencji społecznych i komunikacyjnych, lub utrudnia ich kształtowanie – Turkle przytacza przykłady amerykańskich nastolatków, którzy wprost

---

<sup>39</sup>» S. Turkle, dz. cyt.

przyznają, że bardzo chcieliby potrafić prowadzić rozmowę *face-to-face*, ale póki co potrafią tylko cza-tować i wysyłać maile.

W przypadku obcowania z robotami – a także z lalkami – dochodzi kolejna możliwa niezamierzona konsekwencja, która sprowadza się do wpływu nawyków wykształconych w ramach życia z robotem lub lalką na stosunki z innymi ludźmi. Troskę o ten stan rzeczy przejawiają choćby Blay Whitby<sup>40</sup> czy – zgłaszająca radykalny sprzeciw – Sinziana Gutiu, która ujmuje zarówno lalki i roboty jako swoistą, wyrafinowaną formę pornografii i stawia tezę, że upodmiotawianie lalek i robotów (dokonywane się poprzez traktowanie ich jak partnerów w relacjach intymnych) może prowadzić do uprzedmiotawiania jednostek ludzkich<sup>41</sup>. Innymi słowy, gdy jednostka ludzka obcuje z lalką lub odpowiednio zaprogramowanym robotem, które nigdy nie odmawiają, i które nigdy – nawet w obliczu przemocy stosowanej wobec nich – nie protestują, to pojawia się zagrożenie, że nawyki wytworzone w obcowaniu z tymi – mających zastępować ludzi – przedmiotami przeniesione zostaną na ludzi „z krwi i kości”, co w gruncie rzeczy prowadzić będzie do traktowania ludzi, jak gdyby byli przedmiotami. W rzeczy samej, również filozofka Rae Langton przekonuje, że traktowanie przedmiotów, jak gdyby byli ludźmi, może prowadzić do traktowania ludzi, jak gdyby byli przedmiotami, co jej zdaniem oznacza w gruncie rzeczy przejście od jednego rodzaju lokalnego solipsyzmu seksualnego (polegającego na tym, że jest się obiektywnie jedynym podmiotem w danych lokalnych warunkach, choć traktuje się określony przedmiot – pornografię, lalkę lub robota – jak gdyby był podmiotem) do kolejnego (sprowadzającego się do tego, iż pomimo faktu obcowania z podmiotem, traktuje się go jak gdyby był przedmiotem, tym samym negując jego podmiotowość)<sup>42</sup>.

Warto zauważyć, że zarówno w diagnozach, jak i w prognozach dotyczących stanu współczesnej sfery intymnej kultur i społeczeństw zachodnich w ogólności niezwykle często pojawiają się pojęcia takie jak narcyzm czy solipsyzm, które w gruncie rzeczy sprowadzają się do zamykania się we własnym świecie, tworzenia sobie prywatnych azyli, uciekania przed koniecznością zmagania się z podmiotowością innych ludzi poprzez tworzenie sobie rzeczywistości, w której własna podmiotowość jest jedyną, jaką trzeba brać pod uwagę. Należy podkreślić, że dla współczesnych narcyzów i solipsystów pozostawanie we własnym świecie jest kwestią mniej lub bardziej świadomego wyboru. Zauważmy jednak jednocześnie, że jeśli zgodzić się z wyartykułowanym już w tym szkicu przekonaniem, iż komunikacyjne i społeczne kompetencje, którymi dysponują ludzie, są umiejętnościami, których trzeba się nauczyć i które należy pielęgnować, by nie doprowadzić do ich zaniku, to pojawia się pytanie, czy w świecie, w którym

<sup>40</sup> B. Whitby, *Do you want a robot lover?*, [w:] P. Lin, K. Abney, G. Bekey (red.), *Robot ethics: the ethical and social implications of robotics. Intelligent robotics and autonomous agents*, Cambridge, MA: MIT Press, 2011, s. 233–249.

<sup>41</sup> S. Gutiu, *Sex Robots and Robotization of Consent* (referat wygłoszony na konferencji *We Robot 2012*, University of Miami School of Law, 2012), [http://robots.law.miami.edu/wp-content/uploads/2012/01/Gutiu-Robotization\\_of\\_Consent.pdf](http://robots.law.miami.edu/wp-content/uploads/2012/01/Gutiu-Robotization_of_Consent.pdf) (29.11.2014).

<sup>42</sup> R. Langton, *Sexual solipsism: Philosophical essays on pornography and objectification*, Oxford, New York: Oxford University Press, 2009.

ludzie coraz częściej unikać będą podmiotowości innych ludzi poprzez uprzedmiotawianie osób lub zastępowanie ich przedmiotami, owe społeczne i komunikacyjne kompetencje nie zanikną i nie sprawią, że narcyzm i solipsyzm staną się autyzmem a życie we własnym świecie nie będzie już kwestią wyboru, lecz raczej konieczności – ludzie będą żyć we własnych światach i nie będą potrafili się z nich wy dostać, nie będą bowiem posiadać niezbędnych do tego kompetencji społecznych i komunikacyjnych<sup>43</sup>.

## Podsumowanie

W niniejszym szkicu krótko omówiłem rozmaite diagnozy dotyczące współczesnych przemian intymności: zarówno te entuzjastyczne, zwracające uwagę na wzrost poziomu wolności i równości w związkach intymnych, jak i na te bardziej sceptyczne, uwzględniające rosnący wpływ rynku i rosnącą indywidualizację, które często prowadzą do rozmaitych form uprzedmiotawiania jednostek ludzkich. W części poświęconej prognozom skupiłem się na możliwości dalszego rozwoju negatywnych tendencji, które diagnozuje się współcześnie. Uznałem, że zastępowanie ludzi przez lalki lub roboty jest w gruncie rzeczy kolejnym – po uprzedmiotowieniu – sposobem ucieczki przed koniecznością brania pod uwagę podmiotowości innych ludzi. Rozważyłem również szereg dalszych problemów, jakie wyniknąć mogą z rosnącej tendencji do traktowania przedmiotów jak gdyby byli ludźmi. Jednocześnie zauważyłem, że rozwijająca się tendencja do unikania podmiotowości innych ludzi – zarówno w sferze intymnej jak i poza nią – prowadzący do narcystycznego zamykania się we własnym solipsystycznym świecie może okazać się krokiem w stronę autyzmu kulturowego, który nie byłby już kwestią wyboru, lecz konieczności.

Należy zaznaczyć, że prognozy dotyczące człowieka autystycznego opierają się na pewnym bardzo silnym założeniu. Zakłada się tu bowiem, że niepokojące procesy, o których mowa była w niniejszych rozważaniach będą się nasilać. Innymi słowy, przyjmuje się tutaj, że ludzie Zachodu będą biernie ulegać wpływowi neoliberalnego systemu kapitalistycznego, który stymuluje wymienione wyżej procesy rozbijając wspólnotowe więzi i sprawiając, że jednostki stają się wciąż mocniej zindywidualizowane, a ich narcyzm przechodzi w autyzm. Oczywiście istnieje również możliwość, że neoliberalizacja i indywidualizacja zostaną zastąpione przez odmiennie tendencje, o których piszą choćby Jeremy Rifkin w *Trzeciej rewolucji przemysłowej*<sup>44</sup>, czy Erich Fromm w *Zdrowym społeczeństwie*<sup>45</sup> i w konsekwencji seksualność

<sup>43</sup> O autyzmie kulturowym piszą badacze tacy jak Andrzej Leder, który zapowiada, że XXI wiek będzie wiekiem autyzmu (A. Leder, *Po drugiej stronie duszy. Kto będzie zdrowy psychicznie?*, „Polityka” 2000, nr 22, s. 72–73); oraz Guy Debord, dla którego autyzm wiąże się silnie z kapitalizmem (G. Debord, *Spółczesność spektaklu oraz Rozważania o społeczeństwie spektaklu*, tłum. M. Kwaterko, Warszawa: PIW, 2006, s. 143). Zob. więcej na temat autyzmu kulturowego: M. Musiał, dz. cyt.

<sup>44</sup> J. Rifkin, *Trzecia rewolucja przemysłowa. Jak lateralny model władzy inspiruje całe pokolenie i zmienia oblicze świata*, tłum. K. Różycka, A. Olesiejuk, Katowice: Wydawnictwo Sonia Draga, 2012.

<sup>45</sup> E. Fromm, *Zdrowe społeczeństwo*, tłum. A. Tanalska-Dulęba, Warszawa: PIW, 1996.

i intymność przestaną być urządzeniem ujarzmiającym jednostki<sup>46</sup>, a staną się sztuką miłości, odwzajemnioną troską o cudzą podmiotowość<sup>47</sup> – jest to jednak kwestia wymagająca osobnego rozważenia.

## Literatura

- Bauman Z., *Liquid Love: On the Frailty of Human Bonds*, Cambridge: Polity Press, 2003.
- Beck J., *Married to a Doll: Why One Man Advocates Synthetic Love*, "The Atlantic" 2013. [www.theatlantic.com/health/archive/2013/09/married-to-a-doll-why-one-man-advocates-synthetic-love/279361/](http://www.theatlantic.com/health/archive/2013/09/married-to-a-doll-why-one-man-advocates-synthetic-love/279361/) (29.11.2014).
- Beck U., Beck-Gernsheim E., *The Normal Chaos of Love*, tłum. M. Ritter, J. Wiebel, Cambridge: Polity Press, 1995.
- Fellmann F., *Para: erotyczne źródła człowieczeństwa*, tłum. J. Duraj, W. Małecki, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2009.
- Foucault M., *Seksualność i władza*, [w:] M. Foucault, *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, tłum. L. Rasiński, D. Leszczyński. Warszawa, Wrocław: PWN, 2000.
- Foucault M., *Wola wiedzy*, [w:] M. Foucault, *Historia seksualności*, tłum. B. Banasiak, T. Komendant, K. Matuszewski, Gdańsk: Wydawnictwo Słowo/Obraz Terytoria, 2010.
- Fromm E., *O sztuce miłości*, tłum. A. Bogdański, Poznań: Rebis, 2006.
- Fromm E., *Zdrowe społeczeństwo*, tłum. A. Tanalska-Duleba, Warszawa: PIW, 1996.
- Giddens A., *Konsekwencje nowoczesności*, tłum. E. Klekot, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2008.
- Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość: „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa: PWN, 2010.
- Giddens A., *Przemiany intymności: seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, tłum. A. Szulżycka. Warszawa: PWN, 2006.
- Gross N., Simmons S., *Intimacy as a double-edged phenomenon? An empirical test of Giddens*, "Social Forces" 2002, 81, nr 2, s. 531–555.
- Gutiu S., *Sex Robots and Robotization of Consent*, University of Miami School of Law, 2012, [http://robots.law.miami.edu/wp-content/uploads/2012/01/Gutiu-Robotization\\_of\\_Consent.pdf](http://robots.law.miami.edu/wp-content/uploads/2012/01/Gutiu-Robotization_of_Consent.pdf) (29.11.2014).

<sup>46</sup> Zob. M. Foucault, *Wola wiedzy*, [w:] M. Foucault, *Historia seksualności*, tłum. B. Banasiak, T. Komendant, K. Matuszewski, Gdańsk: Wydawnictwo Słowo/Obraz Terytoria, 2010; M. Foucault, *Seksualność i władza*, [w:] M. Foucault, *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, tłum. L. Rasiński, D. Leszczyński, Warszawa; Wrocław: PWN, 2000; M. Musiał, *Współczesne przemiany intymności w perspektywie historii seksualności Michela Foucaulta*, „Hybris” 2014, nr 24, s. 12–30.

<sup>47</sup> Zob. E. Fromm, *O sztuce miłości*, tłum. A. Bogdański, Poznań: Rebis, 2006; F. Fellmann, *Para: erotyczne źródła człowieczeństwa*, tłum. J. Duraj, W. Małecki, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2009.

- Hochschild A.R., *The Commercialization of Intimate Life: Notes from Home and Work*, Berkeley and Los Angeles: University of California Press, 2003.
- Hochschild A.R., *The Outsourced Self: Intimate Life in Market Times*, New York: Metropolitan Books, 2012.
- Hockey D., *All Dolled Up*, 2011.
- Holt N., *Guys and Dolls*. Documentary. Five, 2007. [www.youtube.com/watch?v=BizVx2Xdqs0](http://www.youtube.com/watch?v=BizVx2Xdqs0) (29.11.2014).
- Illouz E., *Saving the Modern Soul: Therapy, Emotions, and the Culture of Self-Help*, Berkeley, Los Angeles, London: University of California Press, 2008.
- Illouz E., *Uczucia w dobie kapitalizmu*, tłum. Z. Simbierowicz, Warszawa: Oficyna Naukowa, 2010.
- Illouz E., *Why Love Hurts: A Sociological Explanation*, Cambridge, Malden: Polity Press, 2012.
- International Communication Association. *Humans feel empathy for robots: fMRI scans show similar brain function when robots are treated the same as humans*, "Science Daily" 2013. [www.sciencedaily.com/releases/2013/04/130423091111.htm](http://www.sciencedaily.com/releases/2013/04/130423091111.htm) (29.11.2014).
- Jamieson L., *Intimacy: Personal Relationships in Modern Societies*, Cambridge, Malden: Polity Press, 1998.
- Klimczyk W., *Erotyzm ponowoczesny*, Kraków: Universitas, 2008.
- Langton R., *Sexual solipsism: Philosophical essays on pornography and objectification*, Oxford, New York: Oxford University Press, 2009.
- Leder A., *Po drugiej stronie duszy. Kto będzie zdrowy psychicznie?*, „Polityka” 2000, nr 22, s. 72–73.
- Levy D., *Love + sex with robots : the evolution of human-robot relationships*, New York: Harper Perennial, 2008.
- McNair B., *Porno? Chic!: How Pornography Changed the World and Made It a Better Place*, Abingdon, New York: Routledge, 2012.
- Musiał M., *Intymność i jej współczesne przemiany. Studium z filozofii kultury*, Kraków: Universitas, 2015.
- Musiał M., *Współczesne przemiany intymności w perspektywie historii seksualności Michela Foucaulta*, „Hybris” 2014, nr 24, s. 12–30.
- Rifkin J., *Trzecia rewolucja przemysłowa. Jak lateralny model władzy inspirowane całe pokolenie i zmienia oblicze świata*, tłum. K. Różycka, A. Olesiejuk, Katowice: Wydawnictwo Sonia Draga, 2012.
- Scott L., *Flexible friendship*, metro.co.uk, 2006, <http://metro.co.uk/2006/02/22/flexible-friendship-21056/>.
- Sennett R., *Upadek człowieka publicznego*, tłum. H. Jankowska, Warszawa: Muza, 2009.
- Straiton D., "We Need The Eggs". *House M.D.* FOX, data emisji: 16 kwiecień 2012.
- Turkle S., *Alone Together*, New York: Basic Books, 2011.
- Weeks J., *The World We Have Won: The Remaking of Erotic and Intimate Life Since 1945*, London, New York: Routledge, 2007.
- Whitby B., *Do you want a robot lover?*, [w:] P. Lin, K. Abney, G. Bekey (red.), *Robot ethics: the ethical and social implications of robotics. Intelligent robotics and autonomous agents*, Cambridge, MA: MIT Press, 2011, s. 233–249.



## **Maciej Musiał**

Doktor nauk humanistycznych w zakresie filozofii, adiunkt w Zakładzie Filozofii Kultury w Instytucie Filozofii UAM. Interesuje się przemianami intymności we współczesnej kulturze. Autor monografii „Filozofia Richarda Rorty’ego jako terapia kulturowa” i „Intymność i jej współczesne przemiany” oraz kilkunastu artykułów i recenzji prac naukowych (publikowanych m.in. w „Przeglądzie Filozoficznym. Nowa Seria” oraz „Theory, Culture & Society”).

---

### SUMMARY

#### **Intimacy – today and tomorrow**

This paper discusses selected diagnoses and prognoses that concern the status of the intimate sphere in the contemporary Western culture. Both diagnoses that emphasize positive aspects of contemporary transformations of intimacy (emancipation) and those that focus on the negative aspects (objectification) are considered. Similarly, when it comes to prognoses – which take into account the impact of modern technology, as well as replacing human beings with inanimate objects – opposing points of view that concern the future development of love, sexual, family and friendly relationships in the Western world are presented. The last parts of the text examines the perspective of the transition from cultural narcissism to cultural autism.

**Keywords:** Intimacy, emancipation, objectification, dolls, robots, narcissism, autism

---